

# Bezczel, Dzika róża

Bezczel - Dzika róża prod. Poszwix

1. Witam Cie tutaj  
gdzie betonu błysk  
gdzie można dostać w pysk free  
tutaj gdzie liczy się zysk  
dziś z nikim nie liczy się nikt kwit  
w lodowatych sercach rodzi się złość  
nie ucz się , że kogoś obchodzisz coś  
każdy każdemu chce zrobić na złość  
tu jeden z drugimi go mość dość  
jebie się ludziom w łbach serio w chuj  
mówię Ci serio w chuj gnój stój z tyłu jak nie  
interere Cie rozwój zjeżdżasz na cele za kolejny rozruch  
z osiedlową ławką nie łatwo wziąć rozwód  
zamiast stać pod klatką bierz się w garść się obudź  
w świecie odnaleźć umieć się trzeba i zachować  
w wypadku zalet i wad, bo chyba przecież nie chcesz  
iść garować by było Ci szkoda w kryminale lat  
perspektyw Ci stale brak i sie cofasz jeszcze dalej w rak  
wszystkim bliskim robisz krzywdę chociaż nie chcesz  
wcale tak , ale masz fart, że jeszcze żyjesz pełzasz pod górę  
z plecakiem doświadczeń to juz nie żart co raz więcej pijesz  
nie chcesz w ogóle takie łatwe  
nie chcesz w ogóle takie łatwe

Ref:

żyjemy tutaj gdzie bieda rozpacz i nędza  
każdy kolejny dzień wręcz osób nam nie oszczędza  
noc nie obraca nas w sen częściej z powieką spędza  
walka z dobra z złem innego życia tu nie znam  
ciągle ciągnie Cie w dół los pozorów nie stwarza  
gniew smutek i ból permanentny na twarzach  
na cmentarzach już full pamięć na tatuażach  
krew ziemi tej sól życie blizny zostawia

2. Witam Cie tutaj gdzie los  
o podłogę Ci nie raz wyciera bez pytania mordę  
i dostajesz buta w ryj leżysz odłogiem choć za odwagę  
Ci należy się order za przyjacielem jak w dym idziesz w ogień  
bagnet na bronii w drogę z Bogiem  
masz interes to ja Ci pomogę jak intencje  
nie szczere to jesteś wrogiem  
miłość nienawiść kochankowie na życie i śmierć  
życie pisze ten wers  
stare dzielnice na nich smutne szare ulice  
przyjaźnie na życie i śmierć  
los wypłaca ci cios  
nie myśl, że ktoś martwi się tym ktoś  
życie się sypie jak koks  
na zrycie sos przyparty do linki  
złość dręczy Cie sumienia głos  
coś jakby ktoś wyjechał Ci w nos, daj boks  
stres przeżywa nas skroś nie masz  
już sił walczyć z tym masz dość  
wyrosłeś jak dzika róża w betonie  
taktyka jak róża w oktagonie  
lecisz nie wnikas borykasz się z życiem  
skrycie nosisz tylko w sobie żalony  
ogarnij to ziomek ostatni dzwonek  
ostatni żeby wyrwać się matni, co nie ?  
szlaki nie przetarte mosty popalone z fartem  
by bilans był dodatni na koniec

Ref:

żyjemy tutaj gdzie bieda rozpacz i nędza  
każdy kolejny dzień wręcz osób nam nie oszczędza  
noc nie obraca nas w sen częściej z powieką spędza  
walka z dobra z złem innego życia tu nie znam  
ciągle ciągnie Cie w dół los pozorów nie stwarza  
gniew smutek i ból permanentny na twarzach  
na cmentarzach już full pamięć na tatuażach  
krew ziemi tej sól życie blizny zostawia